

**LIST METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO
DO WIERNYCH ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W ZWIĄZKU Z OBCHODAMI
60. ROCZNICY ORĘDZIA BISKUPÓW POLSKICH DO BISKUPÓW NIEMIECKICH**

„ODWAGA WYCIĄGNIĘTYCH RĄK”

Umilowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

Dzisiejsza Ewangelia zadaje nam pytanie: co czynią moje ręce? Możemy dać tu różne odpowiedzi: ludzkie ręce czynią dobro, czasami wyrządzają krzywdę, są wyciągane do zgody, ale mogą również zadawać ciosy.

W usłyszonym przed chwilą fragmencie Ewangelii Pan Jezus mówi o ludzkich rękach, które zadają rany: „Podniosą na was ręce”¹. Jest to zapowiedź prześladowań, jakich doznają Jego uczniowie i uczennice. Tym samym określeniem – „podnosić na kogoś rękę” – Ewangelie opisują pojmanie Pana Jezusa w Ogrodzie Oliwnym², a Dzieje Apostolskie prześladowania Jego wspólnoty³. W ten sposób ludzkie ręce okazały się narzędziem przemocy.

A przecież ludzkie ręce powołane są do czynienia dobra. Tak czynił Pan Jezus. Wyciągał ręce i z uzdrawiającą miłością dotykał chorych⁴ i błogosławił dzieci⁵. Tego nauczyli się od swego Mistrza uczniowie, przez których ręce działały się znaki i cuda⁶.

My także chcemy mieć odwagę wyciągania rąk do przebaczenia i do wspólnego budowania.

Już za dwa dni, we wtorek, świętować będziemy **60. rocznicę „ORĘDZIA POLSKICH BISKUPÓW DO ICH NIEMIECKICH BRACI W CHRYSZTUSOWYM POSŁUGIWANIU”**.

Był to rok 1965. Kościół w Polsce szykował się do obchodów tysiąca lat Chrztu i chciał ten ważny jubileusz obchodzić z rodziną całego Kościoła. Dlatego biskupi wysłali szereg listów do Episkopatów całego świata. Spośród nich szczególne było Orędzie do biskupów niemieckich. Jednym z jego autorów był ówczesny wrocławski arcybiskup, Bolesław Kominek.

To wyjątkowy list. Dwadzieścia lat po wojnie, gdy tak świeże były nasze rany, nie podnieśliśmy rąk do zemsty. Ewangelia dała nam odwagę do wyciągnięcia rąk w geście przebaczenia. Mówi o tym najważniejszy fragment Orędzia: „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz przebaczymy i prosimy o przebaczenie”⁷.

¹ Łk 21, 12.

² Mt 26, 50.

³ Dz 12, 1; 21, 27

⁴ Mk 1, 41: „Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go”.

⁵ Mk 10,16: „położył ręce na dzieciach i błogosławił je”.

⁶ Por. Dz 5, 12; 9, 17; 28, 8.

⁷ Cytaty nieoznaczone innym przypisem pochodzą z „Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym posługiwaniu”.

„Orędzie” nie było owocem kalkulacji i politycznej dyplomacji. Zrodziło się z wiary. Było porywem serca, wyrazem chrześcijańskiego i ludzkiego ducha. Biskupi wyciągnęli ręce w geście pojednania wbrew polityce komunistycznego rządu, który wykonywał polecenia Związku Radzieckiego. Polskie społeczeństwo nosiło wtedy świeże rany i wydawało się, że nie jest jeszcze gotowe do pojednania. Ponieważ komunistyczna propaganda była wszechobecna, po publikacji Orędzia każdy należący do Kościoła w Polsce został postawiony w sytuacji osobistego wyboru: opowiedzieć się za orędziem pojednania czy przeciwko niemu.

Słowo biskupów było owocem profetycznego rozeznania, to znaczy spojrzenia nakierowanego na przyszłość. Autorzy „Orędzia” dobrze pamiętali historię, ale równocześnie wychodzili poza rany i lęki, szeroko otwierając drogi w przyszłość. I choć dla wielu wydawało się to naiwne, to jednak w ostateczności przyniosło realne zmiany społeczne i polityczne w Polsce i w Niemczech.

To wszystko, co stało się później, daje nam nadzieję, że także dzisiaj pojednanie jest możliwe. Dotyczy to zarówno naszych osobistych relacji, jak i globalnych napięć. „Orędzie” ukazuje nam również, jaką drogą przebiega proces wyciągania ręki do pojednania. Przypatrzmy się tej drodze dokładniej.

Początkiem procesu pojednania nie mogą być wzajemne żądania i spory. One prowadzą do podnoszenia rąk na siebie nawzajem. Początkiem, jak pokazuje „Orędzie”, jest zawierzenie Bogu i kierowanie się Jego Ewangelią.

Wiąże się to ściśle ze chrztem, o którym przed chwilą mówiliśmy – „Orędzie” było bowiem pisane jako zaproszenie do wspólnego świętowania tysiąca lat chrztu Polski. To właśnie pamięć o chrzcie, zanurzeniu naszego życia w Bogu, dało biskupom odwagę do wyciągnięcia rąk.

Kto przyjął chrzest, zaczyna myśleć w logice Boga, niezależnie od przynależności narodowej, w duchu przebaczenia i miłości nieprzyjaciół. Kolejnym krokiem w drodze do pojednania konieczne jest przypomnienie sobie, że osoba, która uczyniła mi krzywdę, też jest człowiekiem. Ma ludzką godność. Co więcej, jeśli ten człowiek przyjął chrzest, jest dla mnie bratem lub siostrą. Takie spojrzenie nie jest łatwe, gdyż doznane krzywdy nieraz zupełnie nas przytłaczają.

Polscy biskupi przeżyli to podczas II Soboru Watykańskiego. Spotkali wtedy niemieckich biskupów jako braci, z którymi można się modlić i rozmawiać. Osobiste relacje pozwoliły im poznać się twarzą w twarz i zrozumieć, że dzielą te same pragnienia pojednania.

Idźmy dalej drogą ku pojednaniu. Otóż przebaczenie i pojednanie nie oznaczają zapomnienia. Opierają się one na prawdzie, którą się pamięta. To także lekcja „Orędzia”. Na drodze do pojednania musimy umieć opowiedzieć sobie nawzajem prawdę o naszej wspólnej historii i jej wysłuchać. Bez stanięcia w prawdzie o dobrej i złej przeszłości nie jest możliwa dalsza droga razem.

Tekst „Orędzia” opisuje długą historię relacji między Polską a Niemcami. Pokazuje strony jasne, jak postać bliskiej nam św. Jadwigi Śląskiej, ale pokazuje także strony mroczne, szczególnie tragedię II Wojny Światowej, gdy „nad naszą biedną Ojczyzną zapadła strasznie ciemna noc”, gdy „dnem i nocą dymiły kominy krematoriów”, a „wszystkie polskie rodziny musiały opłakiwać tych, którzy padli [...] ofiarą” Niemców.

Odwaga wyciągniętych do przebaczenia rąk zakłada więc uczciwe patrzenie w przeszłość. Oznacza także gotowość do sprawiedliwego zadośćuczynienia. O tej sprawiedliwości słyszeliśmy w dzisiejszym pierwszym czytaniu z księgi proroka Malachiasza. Była tam mowa o sędzie Bożym, który właściwie oceni ludzkie nieprawości i przywróci cześć

wszystkim ofiarom: „A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach”⁸.

W drodze do pojednania kluczowym aktem jest przebaczenie. Przebaczenie jest nie tylko wyzbyciem się nienawiści i uwolnieniem się od szukania zemsty. Jest przede wszystkim aktem miłości, często miłości miłosiernej, gdyż druga strona z różnych powodów nie ma siły na podobną odpowiedź.

Gdy mówimy o przebaczeniu, często myślimy, że wymaga ono od drugiej strony gotowości do wysłuchania nas, wyznania winy i proszenia o przebaczenie. I często, dopóki tego nie usłyszymy, myślimy, że nic nie możemy zrobić. Ale to nieprawda. Zwróćmy tutaj uwagę na ważne rozróżnienie, którego czasami nie dostrzegamy – otóż przebaczenie nie jest jeszcze pojednaniem. Przebaczenie jest krokiem do pojednania. Przebaczenie jest aktem jednej strony, natomiast pojednanie angażuje już dwie strony. Przebaczenie dokonuje się więc bez względu na to, co robi druga strona. Dzieje się najpierw w sercu człowieka. Druga strona nie musi o tym od razu wiedzieć.

Ta jednostronność przebaczenia jest zawsze ryzykiem. Nie ma pewności, że przebaczenie zostanie w przyszłości przyjęte. Także w przypadku „Orędzia” nie było wiadomo, czy wszyscy niemieccy biskupi przyjmą wyciągniętą do zgody rękę. Kilka tygodni przed publikacją listu arcybiskup Kominek z obawą pisał do niemieckich biskupów: „Nie odrzucajcie tej obopólnej szansy”⁹. Uzasadniony był strach, że słowa „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” zostaną przez część niemieckiego społeczeństwa wykorzystane do zrzucenia odpowiedzialności za własną przeszłość.

Okazało się jednak, że możliwe jest spotkanie w prawdzie i miłości. Pewność tkwi jedynie w naszej wierze, że Bóg kocha również naszych wrogów. Budujemy na tej miłości Boga. Bo dla Boga nie ma nic niemożliwego.

Na końcu tej długiej drogi pojawia się możliwość pojednania. W akcie pojednania – inaczej niż w jednostronnym akcie przebaczenia – działają już obie strony. Wyciągnięta do zgody ręka zostaje przyjęta przez drugą stronę. Widzimy to w historii „Orędzia”. W odpowiedzi na nie niemieccy biskupi napisali w swoim liście następujące słowa: „Z braterskim szacunkiem ściskamy wyciągnięte ręce. Niech Bóg pokoju, za wstawiennictwem Królowej pokoju, sprawi, aby nigdy więcej zły duch nienawiści nie rozdzielił naszych rąk”¹⁰.

Doświadczamy tego, że jest to proces, długa i wymagająca cierpliwości droga przywracania jedności, odbudowania zgody i wspólnego życia. Ale równocześnie w tej długiej drodze zachowujemy nadzieję, która zawieść nie może¹¹.

Drodzy Siostry i Bracia, mamy ręce, które wspólnie mogą wypracować wiele dobra, choć oznacza to pewien wysiłek. O tym mówi dzisiejsze drugie czytanie. Św. Paweł pisze o pracy „w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy”¹². Dla Apostoła praca własnymi rękami była bardzo osobistym tematem¹³, a zachęcał do tego każdego¹⁴.

Wyciągajmy więc ręce do wspólnej pracy w dziele budowania mostów w naszym świecie. W naszym życiu osobistym i rodzinnym. W dziele synodu naszej Archidiecezji, który

⁸ Mt 3, 20a.

⁹ Abp. B. Kominek, list z 27 października 1965.

¹⁰ Odpowiedź biskupów niemieckich z 5 grudnia 1965.

¹¹ Por. Rz 5, 5.

¹² 2 Tes 3, 8.

¹³ Por. Dz 20, 34: „te ręce zarabiał na potrzeby moje i moich towarzyszy”.

¹⁴ Por. 1 Tes 4, 11: „Zachęcam was jedynie, bracia, abyście [się] starali [...] pracować własnymi rękami”.

buduje komunię między nami we wspólnocie Kościoła. W naszej Ojczyźnie i w ogóle w świecie, który potrzebuje świadków przebaczenia i pojednania.

Na sam koniec, Umiłowani Siostry i Bracia, zapraszam Was do udziału w obchodach 60. rocznicy Orędzia pojednania. Są one ważnym wydarzeniem dla naszej Archidiecezji, ale również dla całej Polski, Niemiec i Europy.

18 listopada 2025 r., w najbliższy wtorek, spotkajmy się we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim. Szczególnie **zapraszam** Was na dwa wydarzenia. O godz. 12:30 odprawiona zostanie Msza Święta we wrocławskiej katedrze z udziałem wielu biskupów niemieckich i polskich. O godz. 17:00, w kościele NMP na Piasku bracia ze Wspólnoty Taizé oraz wrocławscy studenci poprowadzą modlitwę o pokój.

Wszystkich, którzy nie będą mogli przybyć do Wrocławia, zapraszam do łączności duchowej za pośrednictwem środków społecznego przekazu, które przeprowadzą bezpośrednią transmisję z tego wydarzenia.

Z nadzieją spotkania i wspólnego przeżywania tego doniosłego w naszej historii wydarzenia polecam Was Bożej opiece i z serca błogosławię.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, 10 listopada 2025 roku